PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXII. Czwartek 31 Maja 1917 roku. № 120

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń (B. K.) Urzędownie donoszą dnia 29 maja wieczór. **Na froncie wschodnim:** Na całym froncie przybrały walki artylerji na gwałtowności. Na poszczególnych odcinkach odparliśmy wywiadowcze straże rosyjskie.

Na froncie włoskim: Po dniu świątecznym wybuchła wczoraj po raz trzeci walka nad Soczą. Olbrzymia fala ataku nieprzyjacielskiego skierowana jest tym razem przedewszystkiem na wzgórza Vodice i na Monte Santo. W południe zwrócił się włoski atak przeciw naszemu północnemu skrzydłowi. Po południu rozszalała walka artylerji na całym froncie.

Po kilkakroć przychodziło do walki z bliska, które się przeciągnęły do późnej nocy. Szczególnie zacięcie walczono o górę 652. Wojska nasze odparły wszystkie wysiłki wroga. Najbardziej odznaczyły się nasze pułki piechoty Nr. 9, 24 i 77.

Na północ od Gorycji, odpierając atak włoski zabraliśmy 200 włochów do niewoli. Na południe od Jamiano uderzył nieprzyjaciel 4 razy na nasze pozycje przyczem obok krwawych strat, zabraliśmy mu 15 oficerów i 800 żołnierzy do niewoli.

Od początku tej ofenzywy zabraliśmy 14,500 Włochów do niewoli.

Na innych frontach niema żadnych zmian.

Komunikat niemiecki.

Berlin (BK.) Urzędownie donoszą dnia 29 maja. **Na froncie francuskim:** W łuku Wytschaete, nad kanałem Labasee, oraz na poszczególnych odcinkach nad Scarpą ożywione walki artylerji. Wywiadowcze ataki Anglików przedsięwzięte na kilku miejscach odparliśmy. Francuskie wypady koło młyna Vancolero nie udały się. Atak francuski skierowany na nasze nowe rowy na górze Pochl w Szampanji odparliśmy. **Wront wschodni.** W ostatnich dniach przybrały potyczki na zaciętości. Liczyć się należy w najbliższym czasie z atakami rosyjsko-rumuńskimi.

Andrassy premjerem węgierskim.

Berlin. „Lokalanzeiger" informuje z Budapesztu, że utworzenie nowego gabinetu węgierskiego ma nastąpić dzisiaj i funkcję tę ma spełnić hr. Juljusz Andrassy.

Arcyksiąże Józef udał się przzdwczoraj na front.

Rokowania Ameryki z Anglją a sprawa polska

Frankfurt (B. Reut.) Do „Frankfurter Zeitung" donoszą z Nowego Jorku. Rokowania rządu Stanów Zjednoczonych z delegacją angielską pod przewodnictwem Balfoura widocznie doprowadziły do pewnych konkretnych decyzji. Zdaje się, że powzięto uchwały, które wprawdzie nie zawierają żadnych obietnic formalnych, jednakże uważane są za obowiązujące.

Osiągnięto między innymi porozumienie w sprawie podziału Austro-Węgier, które zasadniczo polega na niepodległości Czech odstąpieniu Siedmiogrodu; Rumunji Bośni z Hercegowiną—Serbji oraz Tryestu i Tridentu—Włochom. Oba mocarstwa anglosaskie mają wspólnie podjąć usiłowania przekonania Rosji i o tem, że pokój powszechny wymaga wykonania tego programu. Z drugiej strony udało się podobno Balfourowi wytłomaczyć prezydentowi Wilsonowi, na jakie trudności natrafiłaby zupełna niepodległość przyszłego państwa polskiego, tak iż Wilson ma się zadowolnić pewnym uzależnieniem Polski od państwa rosyjskiego.

Cele wojenne Rosji i Francji.

Bern. Według informacji „Berner Tageblattu", w Paryżu w końcu przyszłego tygodnia odbyły się obrady gabinetu pod przewodnictwem prezydenta Poincarrego, na których zajmowano się propozycją rosyjską, tyczącą się ponownego ustalenia i ogłoszenia celów wojennych koalicji. Pozatem rząd rosyjski zaproponował francuskiemu, aby sprawa alzacko-lotaryńska załatwioną została drogą plebiscytu miejscowej ludności. Socjalistyczni członkowie gabinetu francuskiego oświadczyli zgodę swoją w zasadzie na projekt rosyjski.

Nowa proklamacja Kiereńskiego.

Amsterdam. Według „Allgemeene Handelsblatt", do „Daily News" donoszą z Petersburga, że minister wojny Kierenskij wydał proklamację przeciwko rozruchom, wywoływanym przez żołnierzy w licznych miejscowościach na prowincji. W proklamacji wskazuje się na to, że o ile stosunki obecne potrwają nadal, to w takim razie młoda wolność Rosji przeobrazi się, niestety, tylko w rabunek, podpalania i gwałty. Tenże organ donosi o groźnych knowaniach monarchistów, przedsiębranych przez nich w nadziei, że Rosja poprzez anarchję obecną znowu powróci na drogę formy monarchistycznej rządu.

Historyczne uchwały w Krakowie

Na posiedzeniu Koła Polskiego, które odbyło się w Krakowie dnia 27 maja przybyło 60 posłów parlamentarnych, 10 członków Izby panów i 20 byłych posłów sejmowych.

Wśród szeregu spraw, które rozpatrzono, poseł Moraczewski zgłosił i uzasadnił następujący wniosek:

„*Koło Polskie stwierdzając, że legjony w całości oddane zostały państwu polskiemu, jako kadry armji polskiej, protestuje przeciwko dokonywanemu obecnie podziałowi Legjonów na Legjon galicyjski i wojsko Królestwa Polskiego. Koło domaga się od kierownictwa zagranicznej polityki Austro-Węgier, by spowodowało we właściwej drodze cofnięcie wszystkich zarządzeń, sprzecznych z zasadą niepodzielności Legjonów. Wzywa prezydjum do poczynienia wszystkich potrzebnych kroków w tym celu*".

W dyskusji nad tym wnioskiem zabierali głos posłowie: Daszyński, Bobrowski, Leo i Dembiński. Wniosek posła Moraczewskiego przyjęto jednomyślnie.

W dalszym ciągu obrad omawiano stanowisko, jakie zająć ma Koło w sprawie polskiej na posiedzeniu Koła sejmowego dnia 28 maja b. r. W dyskusji nad tą sprawą zabierali posłowie: Tertil, Daszyński, Głąbiński, Leo, Śliwiński, Łazarski, Abrahamowicz, Śmiłowski, Marek, Witos i Bojko. W końcu przyjęto wniosek posła Łazarskiego opiewający:

„Koło Polskie postanawia, aby uchwaloną na wniosek posła Tetmajera dnia 16 maja 1917 r. w Wiedniu rezolucję w sprawie polskiej przedłożyć Kołu Sejmowemu do przyjęcia".

Dzień 28 b. m. rozpoczął się w Krakowie uroczystym nabożeństwem błagalnym o pomyślny przebieg i szczęśliwy wynik obrad Koła Sejmowego. Po nabożeństwie uformował się wielotysięczny pochód, skierował się pod gmach Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie wśród olbrzymich owacji dla posłów, którzy zainicjowali ostatnie uchwały Koła Polskiego, wygłoszono szereg przemówień.

Początek obrad sejmowego Koła Polskiego naznaczony był na godzinę 5 po południu.

Na długo przed rozpoczęciem zaczęły przed gmach obrad Koła napływać niezliczone tłumy publiczności. Ze zdziwieniem zauważono kordon policji, który nie dopuszczał pod gmach, przepuszczając jedynie deputacje do Koła Sejmowego.

Po przyjęciu jednak deputacji. przez usta których wypowiedziane zostały żądania wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski, na skutek interwencji prezydjum Koła sejmowego, usunięto kordon policji dokoła gmachu. Rzesze, więzione dotychczas w przyległych ulicach, wtargnęły teraz niecierpliwą falą przed gmach, w którym za chwilę miały się rozpocząć doniosłe, cały naród obchodzące obrady. Z okien sąsiednich domów roztoczył się widok dawno w Krakowie nie oglądany. Na ogromnym placu kołysało się imponujące swą liczbą, ruchliwe morze głów ludzkich, zgromadzonych wspólną, wszystkich ożywiającą myślą. Z tysięcy piersi odezwały się okrzyki na cześć państwa polskiego, na cześć niepodległej, zjednoczonej ojczyzny.

Na balkonach ukazali się wywołani posłowie, którzy w przemówieniach swoich podkreślili ścisły kontakt, jaki na gruncie niepodległej Polski wytworzył się między społeczeństwem i jego parlamentarną reprezentacją Wreszcie wezwali posłowie zgromadzonych do rozejścia się Przy słowach „Roty" Konopnickiej i energicznego rytmu „Jeszcze Polska nie zginęła" tłum się rozszedł.

Około godziny 5 rozpoczęły się obrady przewodniczących poszczególnych klubów w celu osiągnięcia zupełnego porozumienia co do treści i formy rezolucji posła Tetmajera, przedstawionej przez Koło Polskie parlamentarne do uchwały Kołu sejmowemu Obrady przewodniczących klubów trwały do godziny 6 i pół — poczem rozpoczęło się uroczyste posiedzenie Koła sejmowego.

Na sali obrad, po prawej i lewej stronie trybuny prezydjalnej, zajęli miejsca goście z Królestwa Polskiego: członkowie Tymczasowej Rady Stanu: zastępca marszałka koronnego prof. dr. Mikułowski-Pomorski, Dzierzbicki, Kunowski, przedstawiciele Koła międzypartyjnego: mecenas Papieski, b. poseł do Dumy, Świerzyński i Zdanowski. Na sali obrad zgromadzili się posłowie i członkowie Izby panów.

O godz. 6 i pół zagaił posiedzenie wice prezes parlamentarnego Koła, poseł dr. German, który podniósł, że prezydjum Koła polskiego zaprosiło Koło sejmowe, by powzięło najwyższą decyzję w sprawie kierunku narodowej polityki

Po porozumieniu, przewodniczącym wybrano posła d-ra Germana, zastępcami posłów Witosa i d-ra Leo.

Następnie zabrał głos poseł Włodzimierz Tetmajer, aby uzasadnić swą rezolucję, uchwaloną w niedzielę przez Koło parlamentarne. Rezolucja opiewa:

Sejmowe Koło polskie stwierdza, że jedynem dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej zjednoczonej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnem z tem dążeniem.

„Sejmowe Koło Polskie stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje ją za jedyną porękę trwałego pokoju.

„Sejmowe Koło polskie wyraża nadzieję, że życzliwy nam cesarz Austrji sprawę tę ujmie w swe ręce. Wskrzeszenie państwa polskiego przy pomocy Austrji zapewni jej naturalnego i trwałego sprzymierzeńca".

Po odczytaniu rezolucji przez mówcę odezwał się grzmot oklasków. Z zapisanych na liście mówców licznych posłów wszystkich stronnictw, przemówili tylko posłowie Daszyński, ks. Okoń i Z. hr. Tarnowski, inni zrzekli się głosu. Potem na wezwanie przewodniczącego, wszyscy obecni na sali posłowie powstali z miejsc na znak, że rezolucję posła Tetmajera przyjmują. W ten sposób uchwała polskiego Koła sejmowego zapadła w sposób uroczysty zupełnie jednomyślnie. Wynik ten powitany został burzą oklasków na sali obrad, a następnie podobnie radośnie przyjęły go tysięczne tłumy, które ponownie zebrały się były pod gmachem krakowskiego ratusza.

Organizacja społeczna.

II.

Pomimo ogromnych postępów, dokonanych w ostatniem stuleciu przez organizację państwową i samorządną (opartą na przymusie), wszystko to okazało się niewystarczającem wobec nowych zagadnień, powstających przed społeczeństwami nowożytnemi z chwilą, kiedy ich masa zaczęła rosnąć niepomiernie, a wzrost kultury wytwarzał wciąż inne potrzeby. Jesteśmy też świadkami niesłychanego zaiste co do rozmiarów i nie mającego żadnych wzorów w przeszłości rozwoju organizacji dobrowolnej. Dziś wszystko, co rości sobie prawo do życia, co pragnie znaleźć dobre miejsce na ziemi musi się organizować. Jednostka ustępuje przed grupą Zrzeszenie staje się wyrazem nowoczesnej dążności do obrony interesów klasowych, zawodowych, politycznych, oświatowych, ekonomicznych i wszystkich innych, obdarzonych samowiedzą Jak w technice podział pracy doprowadza do skupienia sił, tak samo i w społeczeństwie im bardziej się ono różniczkuje t. j. dzieli na klasy, zawody, upodobania, odrębne słowem grupy intereresów, tem silniejszy musi być proces organizowania, aby razem osiągnąć cel wspólny. Członkowie tych grup są solidarni wyłącznie na punkcie rzeczonego celu wspólnego (np. można sobie wyobrazić arystokratę i demokratę, biorących udział w jednym zrzeszeniu zawodowem lub sportowem). co do innych zaś punktów mogą sobie szukać innych, odmiennych zrzeszeń. są to więc zrzeszenia interesów, nie indywiduów. Zorganizowana obrona wspólnych interesów staje się hasłem świata współczesnego.—Korzyści takiego rozwoju rzeczy są widoczne.

Dla zrzeszonych,—bo idąc razem, mają większą siłę materjalną i moralną. Dla wszystkich innych grup, ewentualnie antagonistycznych, bo mają do czynienia nie z pretensjami i roszczeniami jednostek rozbieżnych i niedokładnie wiedzących, czego chcą, lecz z organizacjami o wyrobionym planie i programie, z którymi daleko łatwiej dojść do porozumienia. Całość zaś, społeczeństwo, przekształca się ze zbioru jednostek, ślepo wichrem losowym rzucanych, w zbiór organizmów myślących, o jednym mózgu centralnym.—Każde społeczeństwo zachodnie jest dziś okryte całą siecią związków, stowarzyszeń i klubów. Największych rzeczy dokonano tam w dziedzinie interesów ekonomicznych. Wyróżnia się przedewszystkiem ruch robotniczy, który się skrystalizował w związkach zawodowych i politycznych. Jako przeciwwagę powyższym organizują się także przemysłowcy w związki, mające na celu obronę kapitalizmu przed dążnościami robotniczemi. Zdawałoby się, że walka powinna przybierać postać szczególnie ostrą, tymczasem jest przeciwnie: dążności rewolucyjne w masach słabną, a kompromis coraz częściej uwieńcza zatarg.

Organizują się także inne klasy ludności według interesów ekonomicznych: włościanie, warstwa drobnomieszczańska, więksi rolnicy. Wielki przemysł wytwarza słynne i osławione kartele i trusty, często wymierzone przeciwko interesom spożywców. Wobec tego i spożywcy także przystępują do zrzeszania się i organizują np. bojkot towarów, których cenę wytwórcy sztucznie podnieśli nad miarę. Inna postać stowarzyszenia się spożywców tudzież drobnych wytwórców, to głośne kooperatywy, wspaniały owoc myśli społecznej w XIX go.

D. Rupp.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze spraw politycznych.

Objęcie sądownictwa przez Radę Stanu. Warszawski „Przegląd poranny" donosi, że Rada Stanu, względnie jej Departament Sprawiedliwości objąć ma wkrótce sądownictwo krajowe. W tej sprawie toczą się rokowania z rządami okupacyjnymi.

Według projektu władz Dep. Sprawiedliwości objąłby sądownictwo za wyjątkiem sądów wojskowych i administracyjnych Wiadomość ta,—ma za sobą podstawy prawdopobieństwa.

Centrum narodowe. Do „N. Reformy" donoszą z Warszawy pod dniem 25 bm:

„Myśl stworzenia silnego bloku centrowego, któryby ujął w swą rękę inicjatywę państwowo-twórczą i stał się ostoją dla konstytucyjno-rządowych zamierzeń, coraz szersze zatacza kręgi. Kręgosłupem tego bloku centrowego będą—prócz zrzeszeń politycznych, już w stronnictwach zorganizowanych—liczne rzesze bezpartyjne. Osobistości takie, jak radcy stanu Pomorski, Bukowiecki, Maj, dalej członkowie Rady Stanu, należący do Ligi państw., osobiści bezpartyjne, jak rektor Brudziński, ks. prałat Gnatowski w innych, bardzo życzliwie się do myśli stworzenia centrum odnoszą i zapewne szeregi jego wzmocnią. Rzecz się skrystalizuje na zebraniach, zapowiedzianych na Zielone Święta, podczas których zapewne dokona się bliższe ukonstytuowanie nowego związku politycznego".

Koło międzypartyjne a C. K. N. Donoszą z Warszawy, że próby porozumienia się Koła Międzypartyjnego z C. K. N. skończyły się zupełnem fiaskiem. Na odbytem w czwartek ostatniem wspólnem posiedzeniu tych grup, prawica zerwała dalsze pertraktacje z lewicą, z którą dotychczas w Radzie narodowej na zebraniach konsolidacyjnych pozostawała w kontakcie.

Cele wojenne Austro-Węgier.

Jednoczenie grup narodowościowych.

W dyskusji nad celami wojennymi Austro-Węgier zabiera głos obecnie także wiedeńska „Die Zeit" i ogłasza, że jednym z istotnych celów wojny monarchji habsburskiej może być skuteczne przeprowadzenie zjednoczenia dotąd państwowo rozbitych narodów Europy środkowej.

Wspomniany dziennik wywodzi w następujący sposób:

„W obrębie monarchji habsburskiej żyją pewne narody w zwartej masie jako zamknięte w sobie całości (Czesi, Słowacy i Madziarzy), inne zaś, a tych jest większość (Polacy, Rusini, Rumuni, Serbo-Kroaci, Włosi) stanowią w niej tylko ułomki narodowościowe, których jądro narodowe leży poza granicami monarchji.

Drogą pokojowego układu może przeto monarchia habsburska pewne narody jako zjednoczone całości przyjąć do swego składu państwowego, inne zaś drogą wymiany oddać celem zjednoczenia ich z macierzystem jądrem. W ten sposób z wyjątkiem Niemców składać się będzie monarchia w przyszłości wyłącznie z zaokrąglonych obszarów narodowościowych, wyzbędzie się wszelkiej irredenty, a na pograniczach swoich stworzy zadowolone, sąsiedzko przyjazne, jednolite państwa narodowe.

Grupy narodowościowe, które tutaj głównie wchodzą w rachubę są: Polacy i południowi Słowianie. Austro-Węgry mogą przeto *albo wyłączyć ze swego składu obszar polski, dla przyszłego jednolitego państwa polskiego, a objąć całość grupy południowo-słowiańskiej, albo naodwrót złączyć państwowo na zasadzie samorządu narodowego cały obszar Polski, a oddać dziedziny południowo-słowiańskie na rzecz zjednoczonego państwa południowo-słowiańskiego".*

„Die Zeit" kończy: „Ten cel wojenny nie wymaga ani aneksji ani zdobyczy, nie dzieli tego, co do siebie przynależy, lecz przeciwnie, łączy i tworzy organiczne całości, jest wprawdzie radykalną przebudową monarchji, lecz zarazem jej wewnętrznem i zewnętrznem wzmocnieniem. Do zrealizowania tej myśli politycznej niepotrzeba ponadto ani jednego strzału, lecz wyłącznie obywatelskiego czynu".

Z Warszawy

Przywóz żywności do Warszawy.

„Deutsche Warschauer Zeitung" pisze: „Aby ludności Warszawy, ze względu na brak i drożyznę wszystkich produktów, dać możność przywiezienia od krewnych i znajomych ze wsi żywności do Warszawy, przyznały władze niemieckie pewne ulgi w przywozie takich produktów, których zwykle przywozić nie wolno, ponieważ administracja żywności jest zcentralizowana i produkty są wydzielane ludności za kartami. Idzie tu mianowicie o mąkę, chleb, kartofle, kaszę i rośliny strączkowe Jednakowoż ulga zmierza tylko do tego, aby zaspokoić najkonieczniejsze potrzeby na czas niedługi; może tu być mowa tylko o zupełnie małych ilościach, mniej więcej od 5 do 10 funtów polskich. Zabroniony jest nadal, jak dotychczas przywóz mięsa i słoniny, aby oszczędzać ilość bydła w kraju, stanowiącą ostatnią rezerwę, i zwalczyć niebezpieczeństwo zatruwania się trychinami.

Ulgi w rozmiarach obecnych mają charakter jedynie przejściowy. W przygotowaniu jest organizacja, która przewiduje planowe urządzenie tego przywozu aż do przyszłych zbiorów, z zastosowaniem kart".

Z Warszawy donoszą, że 23 bm. zjawił się komisarz oknpacyjny austro-węgierski bar. Konopka w pałacu Kronenberga, tj. w siedzibie Rady i konferował z wice-marszałkiem p. Mikułowskim-Pomorskim. Równocześnie toczyły się obrady nad żądaniami Rady Stanu w Wiedniu i w głównej kwaterze niemieckiej, a to między ministrem spraw zagranicznych wiedeńskim hr. Czerninem, a kanclerzem Bethmannem-Hollwegiem.

„Berliner Tabl." zaś pisząc o naradach w głównej kwaterze niemieckiej donosi, iż zastanawiano się podczas nich nad powiększeniem liczby członków Rady Stanu do 50, dalej nad oddaniem rządów gabinetowi polskiemu, który miałby zamianować Rada Stanu

O kwestji regencji, wysuniętej przez Radę w jej żądaniach, „Berl. Tagbl." nie wspomina.

„Ratujcie dzieci".

Aby wielka kwesta ogólno-krajowa, jaknajlepsze dała w Radomiu rezultaty, miejscowy Komitet już od 1 go czerwca rozpoczyna swą działalność, komunikując co następuje:

Począwszy od 3-go czerwca r. b. dekoracja okien nalepkami i okien wystawowych większych sklepów specjalnemi afiszami, które w cenie 4 korony za afisz będą dostarczone pp. Kupcom.

Nalepki po 1 kor. sztuka będą sprzedawane, od d. 1 czerwca w sklepach, które zechcą łaskawie tego się podjąć. O miejscu sprzedaży nalepek będzie podane do wiadomości publicznej.

Pp. gospodarze domów są proszeni o dopilnowanie, by każde okno frontowe ich domu było ozdobione przynajmniej jedną nalepką.

Do mieszkań nieozdobionych nalepkami będą przysyłani specjalnie wydelegowani kwestarze.

Nalepki i afisze winny być zatrzymane w oknach i wystawach przez cały czas trwania kwesty. t. j. do 10-go czerwca włącznie.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Czwartek 31 maja Anieli P., Petronilli P.

Wsch. sł. g. 3 m. 46 r. Zach. g. 8 m. 09.

— **O fanty na rzecz Tow. Dobroczynności.** Aby nie zmiejszać rezultatów materjalnych kwesty pod hasłem „Ratujcie Dzieci" naznaczona w dniu 3 Czerwca zabawa z loterją fantową w parku Kościuszki, na rzecz Tow. Dobroczynności. odłożoną została na d. 17 czerwca.

Wobec powyższego uprasza Wydział Dochodów Niestałych Tow. Dobr. wszystkich, którzy zadeklarowali żywe fanty, o łaskawe ich nadesłanie do browaru p. Saskiego nie wcześniej jak 14-go lub 15 czerwca, z pewną ilością pożywienia, o które w mieście jest bardzo trudno.

— **Wieczór nadzwyczajności.** Znany w Galicji ze swoich zdolności telepatycznych, dr. Radwan, miał sposobność wczoraj i przedwczoraj zaprodukować radomskiej publiczności swe zdolności. Poprzedził on swoje eksperymenta krótkim wykładem, tłomacząc zjawiska telepatyczne niecudownością lub kuglarstwem, lecz teorjami naukowemi.

Uczeni przypuszczają, iż mózg ludzki, pracując, wysyła fale energji, które przez ośrodek eteru przenoszone są w wszechświat. Intenzywność ich jest w odwrotnym stosunku do kwadratu odległości. Jeśli te fale natrafią na aparat myśli ludzkiej, wrażliwy i nastrojony na odpowiedni ton, chwyta on myśl ludzką. — Dr. Radwan szeregiem eksperymentów poglądy swoje zilustrował. Trzymając osobę, która wiedziała o planie do wykonania, za rękę, ze zdumiewającą szybkością i dokładnością zadanie wykonywał. Zdumienie na sali było powszechne, niejednemu się zdawało, że ma przed sobą cudotwórcę. W każdym razie myśl o szóstym zmyśle—jasnowidzenia—zyskała w doświadczeniach podstawę.

Ofiara. W bolesną rocznicę śmierci ukochanego syna Włodzimierza składają pp. Teodorowie Wietrzykowscy z Brzezan w Sto-Krzyzkiem kor. 300 na „Ratujcie dzieci".

Telegramy

Zmiany w dyplomacji.

Sztokholm. Według informacji „Wieczernieje Wremia", oświadczył Kiereńskij w Helsingforsie, że ambasadorowie rosyjscy w Londynie i w Paryżu zostali odwołani ze swych stanowisk, oraz że również posterunek francuskiego ambasadora w Petersburgu przejdzie niebawem w inne ręce. W kołach dyplomatycznych upatrują w tem chęć całkowitego zerwania z tradycjami dawnej dyplomacji rosyjskiej z czasów przedrewolucyjnych.

Sprzymierzeńcy w portach rosyjskich.

Sztokholm. Biuro Wolffa donosi: Według doniesienia „Nowoje Wremia", 500 artylerzystów francuskich obsadziło port Romanow na wybrzeżu murmońskim Dalsze kontyngensy wojsk mają być jeszcze sprowadzone. Jest to nowe ogniwo w łańcuchu systematycznego obsadzania portów rosyjskich przez wojska sprzymierzeńców.

Niepodległość Finlandji.

Rotterdam. Donoszą tu z Petersburga: Senat finlandzki większością głosów proklamował niezależność państwową Finlandji. W Petersburgu spodziewają się, że podobne rewolucyjne zachowanie się wiernego dotychczas Rosji senatu będzie tylko faktem przemijającym.

Bombardowanie wybrzeży Anglji.

Londyn. Biuro Reutera ogłasza następujące doniesienie urzędowe: Silna nieprzyjacielska eskadra powietrzna, składająca się z 10 samolotów. wykonała atak wczoraj wieczorem o godz. 5-ej min. 15, trwający aż do godz. 6 min. 30, na południo-wschodnie wybrzeża Anglji. Na liczne miejscowości rzucono bomby W pewnym mieście bomby, rzucone na ulicę, pozbawiły życia wiele osób oraz uszkodziły wiele domów. Nasze samoloty przedsięwzięły pogoń za eskadrą nieprzyjacielską, zaś nasze hydroplany z pod Dunkierki zaatakowały nieprzyjaciela podczas jego powrotu; 3 samoloty nieprzyjacielskie zostały zestrzelone.

OBWIESZCZENIE.

Wskutek niedostatecznych zbiorów znalazła się ludność zamieszkała na austr.-węg obszarze okupacyjnym w krytycznym położeniu c. i k. Jeneralne-Gubernatorstwo poczyniło przeto następujące zarządzenia w celu zabezpieczenia wyżywienia ludności.

Przedewszystkiem zamknięta została granica, tak i zapasy żywności znajdujące się na obszarze Jen. Gub. Lubelskiego przeznaczone zostają w całości na zaopatrzenie mieszkańców kraju oraz na utrzymanie konsystujących tu wojsk.

Pozatem zostaje cały obszar austr.-węg. okupacji podzielony na 5 inspektoratów gospodarczych, których zadaniem jest zebranie istniejących zapasów i **należyty podział ich między ludność poszczególnych okręgów nadzorczych.** Dzięki tej decentralizacji oraz dzięki odpowiedniemu łączeniu uboższych powiatów ze zasobniejszemi będzie można uniknąć nadmiernych trudności w aprowizacji.

Wspomniane inspektoraty gospodarcze zostają ustanowione w Piotrkowie, Kielcach, Radomiu, Lublinie i Zamościu. Pod ich nadzorem będą komendy obwodowe w dalszym ciągu zbierały pozostałe zapasy zboża i ziemniaków, przyczem zabezpieczony zostanie ludności wpływ za pośrednictwem przedstawicieli.

Co do ilosci zboża i ziemniaków ulegających zajęciu obowiązują następujące przepisy:

Pszenicy, żyta i jęczmienia należy zostawić ludności wiejskiej 25 kg. aż do nowych zbiorów (15-VIII 1917); resztę należy wykupić.

Owies ma być wykupiony w całości. **Ziemniaków** należy zostawić najwyżej po 50 kg. na głowę aż do najbliższych zbiorów, ponadto zaś 12 cetnarów na morgę na sadzenie, przyczem jako podstawę obliczenia przyjąć trzeba w ogólności przestrzeń wziętą w roku zeszłym pod uprawę ziemniaków. W wyjątkowych tylko wypadkach dopuszczone jest przy obliczeniach przekroczenie zeszłorocznej przestrzeni uprawnej i to najwyżej o 10%. Dla bydła, koni i świń nie należy pozostawić ziemniaków.

Naznaczone ceny maksymalne są następujące:

Pszenica	k. 60
żyto	k. 50
jęczmień	k. 50
owies	k. 50
ziemniaki	k. 25

Te podwyższone ceny pozostają w mocy tylko do 1-go lipca 1917.

Zapasy przewyższające podane tu normy będą wrazie znalezienia ich po 1-ym lipca b. r. uważane za ukryte i ulegną konfiskacie w myśl § 8 rozporządzenia Nacz. Kom. Armji № 70 z roku 1916, posiadacze ich zas będą ukarani w myśl § 2 rozporządzenia Jen. Gub. wojsk. № 29 z 21-go lutego 1917.

Zakupno w obrębie inspektoratu wszelkich innych produktów rolnych, jako to: fasoli, grochu, bobu, gryki, prosa, kaszy tatarczanej, kaszy jaglanej, tłuszczu i mięsa na **własne** potrzeby dozwolone jest każdemu.

Organizacje powołane do aprowizacji (komitety aprowizacyjne, zarządy kopalniane) mogą pokrywać swe zapotrzebowania przez zakupy komisyjne z wyłączeniem pośredników.

Zakupno powyższych produktów w celach handlowych jest zakazane. Będzie ono uważane za podbijanie cen i jako takie karane (§ 2 z rozporządzenia Jen. Gub. Wojsk № 29 i 21 lutego 1917):

Zauważyć należy, że zarządzenia te zapewnią przeżywienie ludności aż do nowych zbiorów, **niema więc podstawy do obaw lub zaniepokojenia,** konieczną jest jednak rzeczą, aby ludność zdała sobie z tego sprawę, że musi zastosować się do przepisanych norm i porcji spożycia, bo każdy, kto tę normę przekracza, żyje kosztem ludności najbiedniejszej. 218—1

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.